

# Bakteryja – Happysad

Potargany przez czas i przez miejsce  
Spoza brudnych szyb paskudny jest świat  
Matka boska na szczęście  
Numer boczny dwa siedem siedem dwa  
Brudnymi ulicami śródmieścia  
Policjanci dziwki i blady strach  
Farbowani mafiozi z przedmieścia  
Każdy tutaj taką samą wartość ma  
I pewnie gdyby wybrać mógł  
Wolałby zapalenie płuc a nie nóż  
Wycelowany w kark  
Wszystko byle nie tak  
Nie tak, bo nie wiadomo skąd zawieje wiatr  
Nie wiadomo komu dzwony komu wystrzały  
I tak nie wiadomo skąd zawieje wiatr  
Nie wiadomo komu zima komu upały  
I tak, i tak, i tak, i tak  
Potargana przez czas i przez miejsce  
Na tle białego kitla paskudny jest świat  
Ze sztandarami na wiejskiej  
W tłumie rozwrzeszczanych koleżanek szła  
Trojka dzieci i mąż na zasiłku  
Tutaj gdzie każda pora dnia jest zła  
Ordynus ordynator klepał ją po tyłku  
Za dekolt wrzucił koniczyny kwiat  
No, a ona pewnie znosiłaby to wszystko  
Jeszcze długi czas gdyby nie zatruta igła  
Bakteryja - wszystko gdyby nie tak  
Nie tak!  
Bo nie wiadomo skąd zawieje wiatr  
Nie wiadomo komu dzwony, komu wystrzały  
I tak nie wiadomo skąd zawieje wiatr  
Nie wiadomo komu zima, komu upały  
I tak, i tak, i tak, i tak  
I ty też nie mów nic  
No może prócz tego że zależy ci

Nie planujmy lat

Wszystko byle nie tak

Oj nie tak!

Bo nie wiadomo skąd zawieje wiatr

Nie wiadomo komu dzwony, komu wystrzały

I tak nie wiadomo skąd zawieje wiatr

Nie wiadomo komu zima, komu upały

I tak nie wiadomo skąd zawieje wiatr

Nie wiadomo komu dzwony, komu wystrzały

I tak nie wiadomo skąd zawieje wiatr

Nie wiadomo komu zima, komu upały

I tak, i tak, i tak, i tak, huh!



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych